ADAM SOWULA

A DUSZE ICH W OGRODZIE EDEN

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY W OLKUSZU

FOTOKLUB RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ STOWARZYSZENIE TWÓRCÓW

ADAM SOWULA

A DUSZE ICH W OGRODZIE EDEN

Olkusz 2020

25 LAT 1995-2020 FOTOKLUBU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ STOWARZYSZENIA TWÓRCÓW

FOTOKLUB RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
STOWARZYSZENIE TWÓRCÓW
POLISH REPUBLIC'S PHOTOCLUB ASSOCIATION OF AUTHORS

AKT NADANIA PATRONATU

Adam Sowula

A DUSZE ICH W OGRODZIE EDEN

wystawa fotografii

Organizator: Miejski Ośrodek Kultury w Olkuszu

m.p.

FOTOKLUB RP STOWARZYSZENIE TWÓRCÓW

PREZES
FOTOKLUBU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
STOWARZYSZENIA TWÓRCÓW
Mieczysław Cybulski AFIAP, adp

Nr 290/2020

Warszawa, dnia 8 czerwca 2020 roku

Urodzony w 1951 roku w Krakowie. Wieloletni Instruktor Fotografii w Miejskim Ośrodku Kultury w Olkuszu. Fotografuje od ponad 50 lat. Jest członkiem rzeczywistym Fotoklubu Rzeczpospolitej Polskiej i posiada tytuł Artysty Fotografa. Uczestnik i współorganizator wielu plenerów i wystaw fotograficznych w kraju i za granicą. Laureat Olkuskiej Nagrody Artystycznej 2014 roku za całokształt twórczości. Pomysłodawca cyklicznej Wystawy Fotografików Olkuskich. Współzałożyciel Olkuskiego Klubu Miłośników Fotografii i Grupy Pozytywnych Kadrów. W przeszłości członek Klubu Instruktorów i Fotografików DX przy Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Katowicach i Centrum Kultury w Mysłowicach. Swoje zdjęcia publikuje w prasie, albumach, folderach i książkach. Aktualnie pracuje nad paroma projektami fotograficznymi, w których między innymi widnieje dokumentowanie małych miasteczek, cmentarzy i kirkutów. Jak sam mówi, próbuje zamienić martwe piksele z matrycy aparatu fotograficznego na twórczą fotografię.

Pomysł tytułu wystawy A DUSZE ICH W OGRODZIE EDEN o olkuskich kirkutach zaczerpnięty został z epitafiów zamieszczanych na macewach cmentarzy żydowskich.

Tajemnicze, zapomniane niezwykłe miejsca kirkutów są dla autora inspiracją do fotografowania i poznawania kultury żydowskiej w Polsce.

Już w dzieciństwie, w pierwszej połowie lat 60 - tych XX wieku biegaliśmy z kolegami zobaczyć te zagadkowe miejsca, które znajdowały się niedaleko naszej szkoły. Nurtowały nas wtedy pytania: kto tam jest pochowany i gdzie teraz są ich krewni? Wiedzieliśmy, że w naszym miasteczku mało kto się tam pojawiał. Pamiętam olkuską synagogę jeszcze stojącą, ale w środku już w ruinie. Po latach dowiedziałem się, że przed II wojną światową w Olkuszu mieszkała duża społeczność żydowska, licząca ponad 3000 osób. Większość z nich została wywieziona do obozów śmierci. Niezwykłe wrażenie zrobiło na mnie odczytywanie na uroczystości upamiętniającej likwidację olkuskiego getta imion i nazwisk osób, które nie przeżyły wojny. Wśród nich wielka ilość to małe dzieci!

Pamięci właśnie tych mieszkańców Olkusza, którzy zginęli w terrorze wojennym i tych pochowanych na olkuskich kirkutach dedykuję tę wystawę.

Adam Sowula

Czasami to wielki, kilkuhektarowy obszar, czasem niewielka polanka. Nieraz granice wyznacza solidny metalowy płot lub kamienne ogrodzenie, a czasem próżno szukać jakichkolwiek śladów pozostałych po ogrodzeniu, które z pewnością kiedyś tam było. Zwykle ulokowane w granicach miejscowości, w sąsiedztwie zabudowań wsi, miasteczka czy dużego miasta ale bywa i tak, że możemy je odnaleźć poza nimi, w kępach drzew, lesie czy wśród łąk albo nieużytków.

Nazywane kirkutami, ciche, zapomniane a bywa, że niechciane, niepotrzebne. Tylko część z nich nosi ślady opieki ze strony ludzi: nie skrzypią niedawno naoliwione zawiasy furtki w ogrodzeniu, czytelna tabliczka informuje przybysza o miejscu, w którym się znalazł, wydeptane ścieżki pomiędzy kamiennymi pomnikami wytyczają szlak wędrówki. O wciąż obecnych okruchach pamięci ze strony odwiedzających świadczą ułożone niewidzialną ręką na stojących, pochylonych albo powalonych płytach, zwanych macewami niewielkie kamyki i stojące tu i ówdzie współczesne, wypalone cmentarne znicze. To inne, niemal obce elementy rodzimego pejzażu, które na przekór tej „inności" wtopiły się w niego na równi z takimi elementami jak: rozłożyste dęby, płaczące wierzby, drewniane chaty, wiejskie kościółki, przydrożne świątki. To cmentarze, na których spoczywają Ci, którzy dawno odeszli, a które według tradycji mają być miejscem, skąd dusze zmarłych wyruszają w drogę do obiecanego Edenu. Ale „inność" tych miejsc powoduje, że nieraz lokalne społeczności starały się zapomnieć i nadal, niestety zapominają o dawnych mieszkańcach ziemi, niejednokrotnie posuwając się do metodycznego niszczenia i tym samym zacierania pamięci o kulturze żydowskiej. Lecz są i tacy, dla których żydowski kirkut to miejsce pełne tajemnicy, niemal egzotyczne, przyciągające magnetycznym urokiem dawno minionego czasu. Ogrody, w których zamiast kolorowych kwiatów z wysokiej trawy lub grubego dywanu opadłych liści wyrastają kamienne macewy. Lapidaria gromadzące skończone dzieła uzbrojonych w dłuta rąk niezwykłych artystów. Czasem miejscowych rzemieślników, skrupulatnie wykuwających w kamiennych bryłach skomplikowane kształty hebrajskich liter, czasem bez wątpienia będących autentycznymi dziełami sztuki, które oglądających zachwycają skomplikowanymi liniami kamiennych reliefów. To pewne, że ich bezimienni autorzy w swoją pracę włożyli cały swój talent, wiedzę oraz wiarę w istnienie Boga, którego też przecież kiedyś spotkają.

Kamienne ogrody, po których majestatycznie, bez pośpiechu przechadzają się niewidzialne duchy dawnych mieszkańców zamieszkujących niegdyś najbliższą okolicę. Byli oni częścią ludu, który do naszego kraju przywędrował z daleka i zachowując swój język, kulturę, odrębne zwyczaje wrósł w tę ziemię, czyniąc z niej swoją nową ojczyznę. Dziś, choć potomkowie tych, którzy tutaj pozostali, rozproszyli się po całym świecie, gdy tylko mogą, wracają do miejsc, gdzie pochowani zostali ich dawni krewni, by na kamiennych macewach ułożyć mały kamyk, świadczący o żywym przywiązaniu do swoich korzeni. Dziś kamienne ogrody stają się przede wszystkim ogrodami pamięci, w których znajdują schronienie ślady historii potomków ludu Mojżesza i ich wspólnych korzeni trwale związanych z mieszkańcami ziemi posługującymi się mową polską.

Ocalić od zapomnienia - to główny cel, jaki przyświeca autorowi tej wystawy w swych wędrówkach po kirkutach - kamiennych ogrodach. Przypomnieć, nauczyć szacunku dla innych, zabezpieczyć to, co jeszcze pozostało z przeszłości, podarować następnym pokoleniom, żeby nikt nie musiał odkrywać historii na nowo. W szalonym tempie dzisiejszego świata i ciągłym biegu do przodu wystawa Adama Sowuli to zaproszenie. Zaproszenie do zatrzymania się, choć na krótki moment, by na chwilę zanurzyć się w toczącym się wolno obok nas nurcie historii. Bo to co było, na pewno już nie wróci...

Antoni Kreis

Eli, Eli, lema sabachthani? – „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?" Takie słowa przychodzą mi na myśl, kiedy odwiedzam olkuskie cmentarze żydowskie. Stanowią one ostatni, materialny ślad wielowiekowej obecności społeczności żydowskiej w życiu miasta. Pierwsza udokumentowana wzmianka o Żydach w Olkuszu pochodzi z najstarszej zachowanej księgi miejskiej z 1317 r. Nie mamy dowodów na bytność Żydów w Olkuszu w XIV i XV wieku. Prawdopodobnie jest to związane z przywilejem wydanym przez Elżbietę Łokietkównę zabraniającym Żydom osiedlania się w mieście. Żydzi pojawiają się ponownie w Olkuszu w połowie XVI wieku. Z 1584 roku pochodzi informacja o synagodze i starym cmentarzu żydowskim na Przedmieściu Sławkowskim. W 1648 r. olkuski klasztor augustianów odsprzedał Żydom uliczkę sąsiadującą z synagogą oraz trzy wolne place. Z czasem powstała tu swoista żydowska dzielnica. W 1662 roku w Olkuszu mieszkało około 2600 osób, w tym około 260 Żydów. Olkuscy Żydzi zajmowali się głównie handlem, wyszynkiem i rzemiosłem. Już na początku XIX wieku działały w mieście dwie szkoły żydowskie, tzw. chedery. Pod koniec XIX wieku społeczeństwo żydowskie stanowiło już prawie 60 proc. mieszkańców Olkusza. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Żydzi odgrywali ważną rolę w życiu Olkusza. Mieli też znaczącą rolę w życiu gospodarczym miasta. Żydowscy przedsiębiorcy byli obecni w prawie wszystkich branżach w przemyśle, rzemiośle oraz handlu. W mieście działały żydowskie związki zawodowe, stowarzyszenia, biblioteki i kluby sportowe. W czerwcu 1942 roku olkuscy Żydzi zostali wywiezieni przez Niemców do obozów zagłady. W ten sposób skończyła się kilkusetletnia historia diaspory żydowskiej w Olkuszu.

Podczas II wojny światowej stary cmentarz żydowski został zniszczony przez Niemców, a większość zabytkowych nagrobków wywieziono. Nowy cmentarz żydowski w Olkuszu powstał na początku XX wieku i uległ zniszczeniu podczas okupacji oraz w okresie powojennym. Obecnie na jego terenie znajduje się około dwustu nagrobków. Spacer po olkuskich cmentarzach żydowskich to spacer po tragicznie zakończonej historii społeczności żydowskiej. Choć nie potrafimy odczytać hebrajskich inskrypcji, to macewy urzekają ciekawą ornamentyką i symbolami. Macewy były tworzone z zastosowaniem pewnego schematu. U góry pomnika umieszczano charakterystyczne symbole, jak na przykład siedmioramienny świecznik – menorę, czyli symbol judaizmu albo winne grono - symbol ludu Izraela, czy lwa – znak pokolenia Judy, który stał się symbolem Izraela. Na nagrobkach kobiet najczęstszym symbolem był świecznik jako symbol tego, że to właśnie kobieta strzeże ogniska domowego i zapala świece w czasie szabatu. Z kolei tylko na nagrobkach zmarłych mężczyzn umieszczano symbole, wskazujące na ich pochodzenie z pokoleń rodu Izraela. Niekiedy na macewach umieszczano symbole nawiązujące do zawodu albo przymiotów zmarłego.

Inskrypcje umieszczone na macewie zawierały tradycyjną formułę pogrzebową, cytat z Biblii, epitety pochwalne pokazujące cnoty zmarłego, a dopiero potem imię. Na tradycyjnych nagrobkach nie spotykało się nazwisk. Osoba zmarłego była określana przez relacje rodzinne, na przykład Abraham syn Dawida. Jak ktoś to mądrze powiedział, nagrobek jest owocem tradycji spinającej historię w ciągu pokoleń, który wiąże ojców z dziećmi. Potem umieszczana była data śmierci i zakończenie, czyli zwrot dotyczący śmierci i życia pośmiertnego. Cmentarze żydowskie były orientowane, to znaczy groby znajdowały się na osi wschód-zachód. Dzisiaj, kiedy odwiedzamy żydowskie cmentarze, widzimy macewy z szarego kamienia i trudno nam sobie nawet wyobrazić, jak mogły wyglądać przed wojną, kiedy w większości były barwnie malowane.

Cmentarze żydowskie, to symbol po społeczności, która już odeszła. Ale kiedyś żyli wśród nas, stanowili część olkuszan. Dlatego winniśmy im pamięć i dbałość o to, co pozostało.

Jacek Sypień

JAN
PAWEŁ

משה

JAN

ADAM SOWULA — A DUSZE ICH W OGRODZIE EDEN

© Adam Sowula

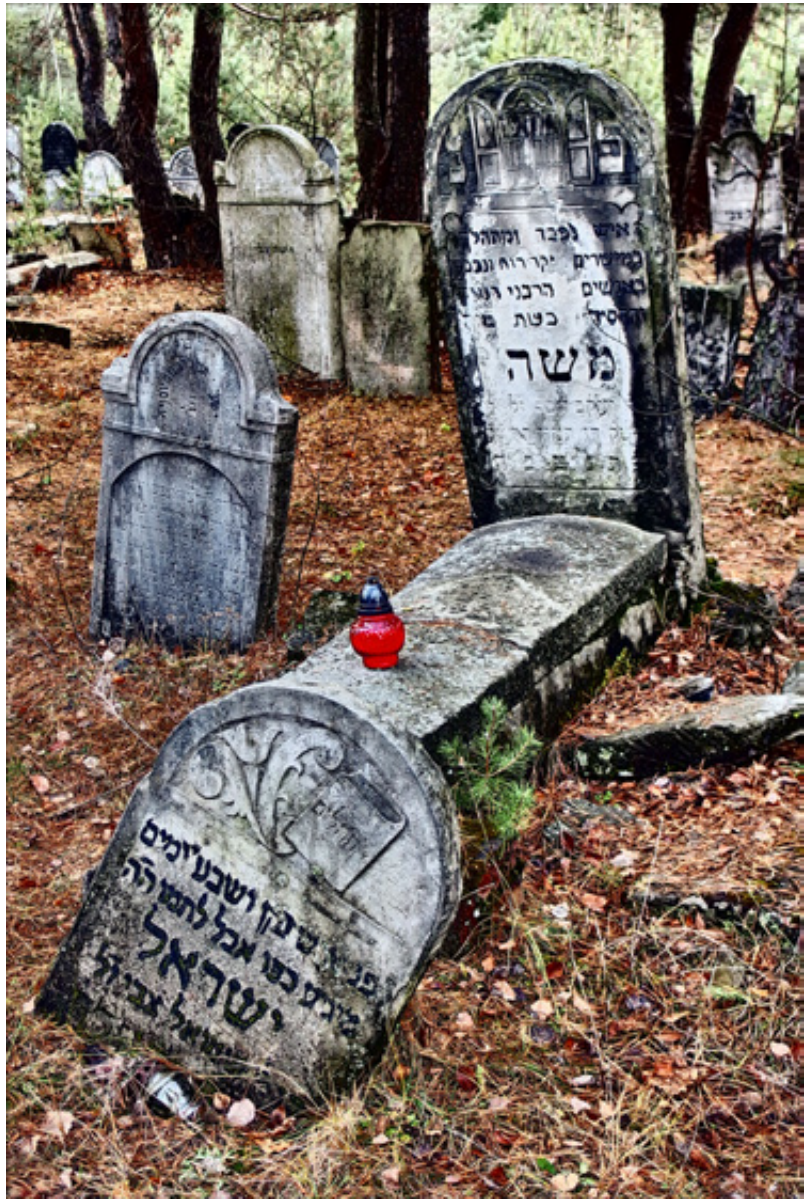
משה
ישראל

ZS 1
PAMIĘTAMY

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY W OLKUSZU

FOTOKLUB RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ STOWARZYSZENIE TWÓRCÓW